Zakończenie dzieła

Tydzień naszego Pana

> A wziąwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym – Łuk. 18:31.

7 Nisan: czwartek 18:00 do piątek 18:00, 33 r.n.e. [sposób liczenia czasu zaczerpnięty z „Wieczerza pamiątki – intrygujące pytania” oraz „Księżyc a ukrzyżowanie”, Beauties of the Truth, Luty 1996. Por. również Ruggies, C., „Księżyc a ukrzyżowanie”, Nature, tom 345, 21 czerwca 1990, str.669. Należy również pamiętać o żydowskim sposobie liczenia czasu, od wschodu do zachodu słońca.]

W Betanii zbliża się Pascha. Nasz Pan z uczniami wyruszył z Galilei i skierował się na południe, z zamiarem dotarcia do Jerozolimy na święto Paschy. Gdy tylko minęli osiedla Samarytan, przekroczyli Jordan. Podchodząc od strony Jerycha, droga wiodła ostro pod górę. Nadal nie mieli Jerozolimy w zasięgu wzroku, ponieważ Betania był ich ostatnim przystankiem na drodze do świętego miasta. Pod wieczór w piątek, przy końcu 7 Nisan, dotarli do Betanii.

Betania była swego rodzaju przytułkiem dla biednych [często cytowany komentarz Johna Lightfoot (pisany w 1647) zakładał, że nazwa „Betania” oznaczała „dom dat”, na podstawie hebrajskiego źródłosłowu „Beth a--nay-yaw”.Ta interpretacje nie wytrzymuje jednak krytyki filologicznej, a ostatnie badania archeologiczne potwierdzają bardziej poprawne tłumaczenie jako „dom smutku”]. Wzmianka o Szymonie trędowatym mieszkającym w Betanii (Mar. 14:7, Mat. 26:11) wskazuje, że bogaci, pobożni Żydzi z Jerozolimy osiedlali tam trędowatych, którzy wyzdrowieli. Tym samym, uwaga naszego Pana, że „ubogich zawsze macie wśród siebie” (Mat. 26:11), doskonale pasowała do tamtej sytuacji i nie miała brzmiała gruboskórnie. Tylko w Betanii uczniowie wspominają o biednych. Sprowokowani przez Judasza, wszyscy oni sprzeciwili się ekstrawaganckiemu zachowaniu Marii. Ich zdaniem, drogocenny olejek wylany na Jezusa lepiej było sprzedać, aby uzyskany w ten sposób zyski rozdać ubogim (Mar. 14:5, Mat. 26:8-9, Jana 12:4-6).

Betania leżała na wschodnim zboczu Góry Oliwnej w dobrze zalesionym i tarasowo ukształtowanym wąwozie, oddzielonym od szczytu grzbietem górskim. To położenie geograficzne było korzystne z uwagi na funkcję, jaką pełniła Betania, a która wymagała oddzielenia jej od Świętego Miasta. Aktualne wyniki badań „zwojów świątynnych” z Qumran opisują trzy miejsca opieki nad chorymi, w tym jeden dla trędowatych, którzy odzyskali zdrowie, a które znajdowały się na wschód od Jeruzalem. Betania pasuje do tego opisu. Odnaleziona relacja wskazuje również, że miejsca takie powinny znajdować się w odległości przynajmniej trzech tysięcy łokci, albo o jedną rzymska milę od miasta, ponieważ w obrębie Świętego Miasta nie mogło znajdować się nic nieczystego [rzymska mila, albo dosłownie rzecz ujmując, rzymski „tysiąc” pięcio-stopowych kroków, został zmodyfikowany w średniowieczu i wynosi ok. 0,85 nowożytnej mili, albo 1,48 km]. Opis Jana 11:18 wskazuje, że Betania znajdowała się w odległości około 15 stadiów od Jerozolimy (jeden stadion był równy odległości ok. 607 stóp, stąd 1,7 mili lub 2,8 km). Jednak jest to odległość liczona idąc drogą od bramy. W najbliższym punkcie, dym unoszący się z ognisk w Betanii znajdował się w odległości ok. 1,76 km od murów miejskich. W konsekwencji, rabiniczny nakaz oddzielania miejsc opieki nad chorymi był zachowany.

Ostatnie badania archeologiczne imion wyrytych na tysiącach ossuariów znalezionych w tym miejscu sugerują, że w czasach Jezusa Betania zasiedlona była przez Galilejczyków, którzy przybyli, aby mieszkać nieopodal Jerozolimy. Okoliczność ta dodatkowo wyjaśnia przyczynę, dla której Jezus i Jego uczniowie, pochodzący z Galilei, byli mile widziani i darzeni gościnnością w czasie swego pobytu w Betanii. Zgodnie z biblijnym opisem, Betania była domem Łazarza, którego Jezus wzbudził z martwych (Jana 11:43, 12:1,9-10). Historyczna identyfikacja tego miejsca jest tak silna, że Arabowie, którzy zasiedlili to miejsce, nazwali je El-Azariyeh, albo inaczej „wioska Łazarza”, aby zaznaczyć jej lokalizację.

Późnym piątkowym popołudniem (7 Nisan), na sześć dni przed Paschą, nasz Pan przybył do Betanii wraz ze swymi apostołami i najbliższymi przyjaciółmi (Jana 12:1). Z uwagi na późną godzinę, prawdopodobnie nie było tam już wielkiego ruchu na drodze i nie było podróżnych, którzy by poinformowali Jerozolimę o przybyciu Jezusa. Zgodnie z instrukcjami wydanymi przez arcykapłanów, każdy, kto znał miejsce pobytu Jezusa, miał o nim zawiadomić władze (Jana 11:57). Cała grupa podróżnych zakwaterowana została najprawdopodobniej w ogrodzonym domostwie Łazarza, Marty i Marii. Aż do wieczora paschalnego, Betania miała stać się dla naszego Pana domem, miejscem odpoczynku i pociechy. Tutaj, wszyscy Go kochali. Możemy być pewni, że dom Łazarza był dobrze przygotowany na przyjęcie

Jezusa i Jego towarzyszy, zapewniając im możliwość umycia się, spożycia kolacji i odpoczynku po długiej podróży.

8 Nisan: piątek 18:00 do sobota 18:00

Sabat w Betanii. Zgodnie z opisem ewangelii św. Jana, w Jerozolimie trwały gorączkowe dyskusje. Zarówno mieszkańcy, jak i pielgrzymi, którzy przybyli do miasta na zbliżające się święto zastanawiali się, czy prorok z Galilei pojawi się aby rzucić wyzwanie arcykapłanom i faryzeuszom, którzy przecież wydali nakaz Jego aresztowania (Jana 11:55-57). Nie wiedzieli o tym, że tuż przed rozpoczęciem się sabatu, zanim zamknięto bramy i ucichł handel, Jezus przybył w bezpośrednie sąsiedztwo miasta. Ewangelie nie wspominają nic na temat ostatniego sabatu przed ukrzyżowaniem naszego Pana. Z pewnością, ten święty dzień odpocznienia oraz potrzeba przygotowania się na mające nadejść wydarzenia, musiały mocno leżeć Jezusowi na sercu i wypełniać Jego modlitwy.

Możliwe, że rozmawiał z domownikami i uczniami o Bożych obietnicach, które wkrótce miały się zacząć wypełniać, w tym o wyzwoleniu narodu Izraelskiego z niewoli. Takie rozmowy mogły nie być przedmiotem szczególnego zainteresowania ewangelistów, którzy skupiali się bardziej na opisywaniu ostrzeżeń przed zbliżająca się katastrofą, które Jezus kierował pod adresem całego narodu.

Być może Jezus wraz z towarzyszami udali się poza murami miejskimi do miejsca, które uważane jest za dom Jana Marka, nieopodal ogrodu Getsemane. Mamy napisane, że „Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi” (Jan. 18:2).

9 Nisan: sobota 18:00 do niedziela 18:00

Wieczór przed „niedzielą palmową”. Zgodnie z żydowską rachubą czasu, ten dzień rozpoczął się kolacją w domu Szymona trędowatego, w sobotę wieczorem. Istnieją rozbieżności w opiniach co do tego, kim był Szymon trędowaty. Jednym z poglądów jest myśl, że Szymon był ojcem Łazarza i jego sióstr lub zmarłym mężem Marty (Reprints, str. 3534). Wielu ludzi kochało Jezusa i Szymon mógł być również innym Jego zwolennikiem, mieszkającym w Betanii. Być może, został on uleczony z trądu dotykiem Zbawiciela. Jednak wraz z pojawieniem się Jezusa i Jego uczniów w Betanii, wielu mieszkańców tej miejscowości dowiedziało się o Jego obecności i przyszło nie tylko aby zobaczyć Jezusa, ale również Łazarza, którego Jezus wskrzesił z martwych. Z tego powodu, arcykapłani rozważali możliwość zabicia również i Łazarza, ponieważ był on żywym świadectwem mesjaństwa Pana, a w związku z jego wskrzeszeniem wielu Żydów uwierzyło w Jezusa (Jan 12:1-11).

W czasie posiłku, Maria wzięła funt maści nardowej, bardzo kosztownej, po czym namaściła nogi Jezusa i otarła je włosami. Dom napełnił się wonią olejku. Judasz Iskariota sprowokował uczniów do oburzenia na czyn Marii (Mar. 14:4-5, Mat. 26:8), pytając: „Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?” (Jan. 12:5). Suma ta była równowartością rocznej płacy robotnika. Apostoł Jan zauważył: „A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano” (Jan. 12:6). Motywacja, jaka nim kierowała, była jednak widoczna dopiero po fakcie.

Reakcja naszego Pana na wypowiedź Judasza była szczególnie ostra: „Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu. Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie” (Jan. 12:7-8). Ta nagana połączona z jednoczesną pochwałą postawy Marii, wywołała ostateczny rozłam między Jezusem a Judaszem. Gdy korzeń grzechu wrośnie głęboko, wystarczy małe i niewinne zdarzenie, aby dać im podstawę do przyjęcia, że są usprawiedliwieni. To oni zostali oszukani i tylko oni mają rację.

Wjazd triumfalny. Ewangelia nie wspomina, czy nasz Pan uprzedził swych towarzyszy, że po przespanej nocy wezmą udział w Jego porannym, triumfalnym wjeździe do Jerozolimy. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby podzielił się z nimi tą informacją, ponieważ gdyby to uczynił, wówczas uczniowie pewnie nie spali by tej nocy. Doświadczenia zbliżającego się tygodnia miły ich wystarczająco zmęczyć.

Co więcej, zarówno przygotowanie królewskiego wierzchowca – osła, na którym nikt nigdy nie jeździł – na wjazd do miasta, a także przygotowania do ostatniej wieczerzy, wydają się być przeprowadzane samodzielnie przez naszego Pana, nawet bez poinformowania najbliższych Mu apostołów; Piotra, Jakuba i Jana.

W pobliżu Betanii, na ostatnim etapie drogi do Jerozolimy, leżało modne przedmieście Betfage. Z Betfage roztaczał się imponujący widok na miasto; leżały tam domy dobrze sytuowanych ludzi. To były najbliższe przedmieścia Jerozolimy i z Betfage droga prowadziła wprost do Wschodniej Bramy Jerozolimy. Betfage znajduje się na zachodnim zboczu Góry Oliwnej, ze wspaniałym widokiem Świętego Miasta. Oślica na której nikt nigdy nie jeździł i jej źrebak, były uwiązane tam w gotowości [Richard Evans wskazuje, że chodziło o „osła i źrebaka”, Beauties of the Truth, sierpień 1991]. Wiele zostało napisane o pokorze osła w stosunku do szlachetności konia. Jednak należy pamiętać, że naród izraelski został ostrzeżony w momencie wyjścia z Egiptu : „Lecz ziemia, do której się przeprawiacie, aby ją posiąść, to ziemia gór i dolin, zraszana z nieba wodą deszczu” (5 Moj. 11:11). Koniom trudniej się poruszać w takim tere-

nie, obfitującym we wzgórza i doliny; osłom natomiast nie przysparza to większych trudności. Z tego samego powodu, transport w trudnych i dzikich terenach, takich jak Wielki Kanion w Stanach Zjednoczonych, wykonywany jest raczej za pomocą silnych i pewnie stąpających mułów, a nie koni.

Gdy w zasięgu wzroku wędrowców pojawiło się miasto, Jezus zapłakał (Łuk. 19:41). Prorokując o zbliżających się gorzkich czasy, Jezus ostrzegł Jeruzalem, że wrogowie „zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego” (Łuk. 19:44). Niezrażeni płaczem naszego Pana, niektórzy uczniowie pobiegł w dół, aby z radością ogłosić przybycie Jezusa, tak, aby ludzie mogli naciąć sobie gałęzi palmowych z pobliskich ogrodów i rozrzucać je na drodze. W tym spontanicznym akcie uwielbienia, ludzie zrzucali swoje wierzchnie szaty w miarę jak chłód poranka ustępował ciepłu dnia, tak, że odzież ta mogła być następnie użyta do zasłania drogi, po której miał jechać Jezus. Radosna procesja miała swój początek poza murami miasta; „gdy zaś zbliżał się już do podnóża Góry Oliwnej, zaczęła cała rzesza uczniów radośnie chwalić Boga wielkim głosem za wszystkie cuda, jakie widzieli” (Łuk. 19:37). Apostoł Jan wspomina, że rzesza ludzi „nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela! A Jezus znalazłszy oślę, wsiadł na nie” (Jan. 12:13-14). Radość tłumu spotkała się z krytyką władz, które uznały takie zachowanie za nieuzasadnione. „A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto” (Mat. 21:10). Dorośli i dzieci wznosili okrzyki „Hosanna” i „Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!” (Jan. 12:13). W ten sposób wypełniło się proroctwo Zach. 9:9.

Ignorując tę krytykę, nasz Pan pochwalił okazywane przejawy radości. Jak można się spodziewać, Jezus następnie nauczał ludzi i uzdrowił tych w tłumie, którzy byli chorzy (Mat. 21:14).

Wtedy też przyszli do Niego niektórzy z rodowitych Greków, szukając możliwości spotkania się z Panem. Za pośrednictwem Filipa a potem i Andrzeja, apostołów, którzy nosili greckie imiona, przekazali oni swą prośbę Mistrzowi [są oni nazwani „hellenami” (Strong nr 1671) i nie należy ich mylić z osobami pochodzenia żydowskiego, którzy sprzyjali kulturze greckiej, tzw. helleniści (Strong nr 1672); z kolei w Dz. Ap. 6:1 są oni nazywanymi „grekami” lub „hellenistami”, w zależności od tłumaczenia]. Ten epizod jest kontynuacją wypełniania się proroctwa Zachariasza 9:10: „I ogłosi pokój narodom, a jego władza będzie od morza do morza i od Eufratu aż po krańce ziemi”.

Zazwyczaj, próby nawiązania przez pogan kontaktu z Panem w czasie Jego misji kończyły się potwierdzeniem przez Niego szczególnego miejsca Izraela w Bożym porządku (Jana 4:22, Mat. 15:24-26). Tym razem, Jezus nie odpowiedział im w ten sposób, ale przemówił do nich zaczynając od słów „amen, amen (…)” [tłumaczenie aramejskich słów „amen, amen” na „zaprawdę, zaprawdę” wydaje się być sprzeczne z intencją ewangelistów, aby słowa te były pozostawione w oryginalnym brzmieniu]. Jezus wskazał, że gdy ziarno obumrze, wówczas wydaje obfity owoc (Jana 12:24). On wiedział, że ma umrzeć, zaś rezultatem tej śmierci miało być zgromadzenie owocu nie tylko spośród prawdziwych izraelitów, ale również owiec z dalekich owczarni – pogan, ludzi obcych obietnicom. Zwraca uwagę zdanie wskazujące na emocje Jezusa, związane z tymi wydarzeniami: „Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę” (Jan. 12:27). Pan zamyka swoją krótką mowę na temat śmierci starego porządku wskazując na nadzieję nowego porządku, mówiąc: „Ojcze, uwielbij imię swoje!” (Jan. 12:28). Widocznie, ciężar potępienia starego porządku był znaczny i aby podkreślić wagę tego zdarzenia, nastąpił cud: „Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił” (Jan. 12:29-30). Następnie, Jezus dodał: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze” (Jan. 12:32-33).

Św. Jan dodaje następnie, że po tej dyskusji Jezus starał się ukryć i uciec od nacisku ludzi (Jana 12:36). Nic jednak nie umknęło bacznemu spojrzeniu Jezusa, a Jego spostrzegawczość jest jedną z cech, opisywanych szeroko przez Ewangelie. Jezus „wszedł do Jerozolimy, do świątyni, obejrzał wszystko, a że już była późna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii” (Mar. 11:11). To spojrzenie pełne dezaprobaty było zapowiedzią tego, co miało się wydarzyć kolejnego dnia.

Dzień dobiegł końca i nadchodził zmierzch, w związku z czym Jezus i dwunastu apostołów utorowali sobie drogę wśród tłumu i wyszli ze świątyni. Przeszli z powrotem przez bramę i wspiął się na Górę Oliwną drogą wiodącą do Betanii, do miejsca, gdzie mieli spędzić noc (Mat. 21:17).

10 Nisan. Niedziela 18:00 do poniedziałek 18:00

Wstawszy wcześnie rano, Jezus wraz z uczniami wyruszyli do Jerozolimy. Po drodze, Jezus poczuł głód (Mat. 21:18). Na skraju drogi rosło drzewo figowe z bujnym listowiem, choć nie był to czas na figi (Mar. 11:13). Doświadczanie mówiło, że kwiat i owoc drzewa figowego pojawiają się przed liśćmi. Stąd też pojawienie się liści dawało nadzieję na owoce. Ponieważ jednak

drzewo nie miało owoców, zostało przeklęte przez Pana. Chociaż nasz Pan przekazał wiele ostrzeżeń dla tych, którzy odeszli od Boga, to jednak ta sytuacja była rzadkim przykładem dokonania sądu; jest to również jedyny przykład cudu, w którym Jezus pogorszył pewien stan, a nie naprawił go. Jednak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby zniszczyć, ale aby zbawić życie. Potępienie to nie było orzeczone przeciwko konkretnej osobie, ale względem drzewa, które reprezentowało fałszywe wyznania narodu izraelskiego [Możliwe wyjaśnienie tej historii (Mar. 11:12 i nast.) jest następujące: Cud ten jest „kamieniem obrażenia dla wielu. Wydaje im się, że działanie to było niepodobne do Jezusa, a zatem ktoś musiał błędnie zrozumieć bieg wydarzeń albo może opisał przypowieść jako rzeczywiste wydarzenie, itp. Inni z kolei są zadowoleni czytając ten opis, gdyż zgodnie z ich punktem widzenia, dowodzi ona, że Jezus był w wystarczającym stopniu człowiekiem aby się zdenerwować w określonej sytuacji. Wydaje się jednak, że bliższe zaznajomienie się z charakterystyką drzewa figowego powinno uchronić przed takimi nieporozumieniami. „Nie była to bowiem pora na figi”, pisze św. Marek, ponieważ wszystko to działo się tuż przed Paschą, około sześć tygodni przed czasem, kiedy pojawiają się w pełni uformowane figi. Słowa św. Marka dowodzą, że wiedział on, o czym mówi. Gdy liście figowe pojawiają się pod koniec Marca, towarzyszą im niewielkie zalążki przyszłych owoców, zwane „taqsh” przez Arabów. W razie głodu, owe „taqsh” są zjadane przez chłopów i innych. Opadają one przed uformowaniem się prawdziwych fig. Jeżeli jednak wraz z liśćmi nie pojawią się „taqsh”, oznacza to, że tego lata nie będzie fig. A zatem, gdy nasz Pan podszedł do drzewa w poszukiwaniu owych „taqsh”, aby zaspokoić głód, lecz ich nie znalazł, stało się dla Niego jasne, że fig nie będzie gdy nadejdzie na nie czas. Tym samym, pominąwszy bujne listowie, drzewo to było bezużyteczne i bez nadziei.”(F.F. Bruce, „Dokumenty Nowego Testamentu. Czy są one niezawodne?”, wydanie 5, Grand Rapids: Eerdmans, 1960)].

Kiedy Jezus i Jego uczniowie weszli do świątyni, znaleźli się w centrum kwitnącej aktywności handlowej, gdyż był to czas najlepszej koniunktury w ciągu roku. Spojrzenie pełne dezaprobaty, jakim Jezus obdarzył handlarzy minionego dnia, nie zostało wzięte pod uwagę; przypuszczalnie Jezus nawet się nie spodziewał, aby wywarło ono jakiekolwiek wrażenie na żydowskich przywódcach. Tym razem, nasz Pan nie okazał takiej samej powściągliwości jak poprzedniego dnia, ale oczyścił świątynię od brudu handlu, z wielką siła wywracając stoły i nie pozwalając na wnoszenie naczyń do świątyni. Było to działanie zgodne z innymi, lekceważonymi napomnieniami rabinicznymi, przestrzegającymi tych, którzy traktowali dziedziniec świątyni jako doskonale miejsce na organizowanie sobie łatwego źródła przychodu z działalności handlowej (Mar. 11:15,16). Potępił przywódców, mówiąc: „Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców” (Łuk. 19:46). Byli oni wściekli na Niego i bardziej niż kiedykolwiek wcześniej zaczęli dążyć do uśmiercenia Go. Jednak w Jego obecności, władze mogły pozwolić sobie jedynie na słabą reakcję (Mat. 21:23). Następnie, podobnie jak i reszta tłumu, słuchali oni ze zdumieniem Jego nauk. Jezus wypomniał im służbę i męczeńską śmierć Jana Chrzciciela, pytając, czy jego chrzest miał jakąkolwiek wartość (Mat. 21:25). Nie mieli dobrej odpowiedzi na Jego pytanie.

Język przypowieści, za pomocą którego Jezus krytykował przywódców żydowskich, był łatwo zrozumiały zarówno przez prosty lud, jak i inteligentną elitę świątynną. Jezus opowiedział im historię bogatego właściciela ziemskiego (niebiański ojciec), który pozostawił swoje cenne pola w rękach gospodarzy, którzy „pojmali sługi jego; jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali” (Mat. 21:35). Następnie wieśniacy ci spiskowali przeciwko samemu synowi właściciela ziemskiego, zabijając go (Mat. 21:38-39). Na wypadek gdyby zakrawające na bunt podekscytowanie tłumu związane z Jego wjazdem do Jerozolimy jaki miał miejsce poprzedniego dnia, opisy rozmów z poganami, zakłócenie świątynnego handlu wbrew stanowisku władzy, oraz ta zakamuflowana przypowieść, nie wystarczyły, Jezus dodał ostatnie zdanie, rozwiewające wszelkie wątpliwości: „Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce” (Mat. 21:43).

Następnie, Jezus opowiedział przypowieść o weselu i niegodnych gościach (Mat. 22:2-14). Po wysłuchaniu tej wciągającej historii, władze zdecydowały się zastosować nową taktykę postepowania względem Jezusa. Ale chwilowo powstrzymały się z wprowadzeniem jej w życie do następnego dnia, kiedy to tłumy miały znowu wyjść na spotkanie Mistrza.

Z punktu widzenia władz, im szybciej Jezus mógł być wyeliminowany, tym lepiej; podobnie jak jego poprzednik Jan Chrzciciel. „I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu, gdyż miał go za proroka” (Mat. 21:46). Gdy tylko cienie zaczęły się wydłużać, wskazując zbliżający się wieczór, Jezus wraz z towarzyszami udał się do Betanii na nocny spoczynek.

11 Nisan: Poniedziałek 18:00 do wtorek 18:00

Jezus i uczniowie wcześnie rano wyruszyli do Jerozolimy. Idąc, mijali po raz kolejny figowe drzewo, które poprzedniego dnia było tak obficie pokryte liśćmi. Obecnie, było zupełnie ogołocone i wyschłe. Z pewnością, nie była to naturalna reakcja i musiała ona wynikać z przeklęcia go dnia poprzedniego.

Apostoł Piotr rozpoczął dyskusję: „Mistrzu, oto drzewo

figowe, które przekląłeś, uschło” (Mar. 11:21). Jezus odpowiedział: „Miejcie wiarę w Boga!” (Mar. 11:22). Następnie, Mistrz zachęcał ich do korzystania z mocy modlitwy, która jest zdolna przenosić góry (królestwa tego świata). Jednak ta moc nie miała polegać na cudownych demonstracjach sił duchowych, jakie obiecywane były przez pogańskie religie tamtych czasów. Jezus przypomniał uczniom, że właściwa modlitwa musi być powiązana z przebaczeniem i naszej własnej nicości i potrzebie uzyskania przebaczenia. Nieszczęsne drzewo uschło, aby zilustrować pewną naukę, lecz uczniom nie wolno było myśleć, że modlitwa ma sprowadzać nieszczęście na tych, którzy sprzeciwiają się prawdzie.

Gdy tylko Jezus wraz z uczniami dotarł do świątyni, arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi, już na Niego czekali. Podeszli do niego gromadnie i poddali w wątpliwość Jego władzę (Mar. 11:28). Jezus odpowiedział im zwracając uwagę na działalność Jana Chrzciciela. Na ten argument nie znaleźli odpowiedzi, ale w zanadrzu mieli przygotowane pytanie, którego celem było zawstydzenie Jezusa przed tłumem. Ich zamiarem było wciągnięcie Go w pewien rodzaj publicznej debaty, która była niekiedy używana w celu sprawdzenia bystrości i biegłości w zrozumieniu Pism uczniów szkół rabinicznych. Nie było już miejsca na przypowieści; teraz chcieli wciągnąć Jezusa do walki na swoim własnym terenie. Mieli zamiar użyć najprzemyślniejszego paradoksu, na który – jak im się wydawało – nie było odpowiedzi, aby skompromitować Jezusa.

Pierwszym pytaniem było: „Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?” (Mat. 22:17).

Jezus przejrzał jednak zarówno ich zły stan serca, jak i podstęp. „Czemu mnie kusicie, obłudnicy?” (Mat. 22:18) odpowiedział Jezus, wskazując na nowy kierunek swej argumentacji. Pytanie o zasadność płacenia podatków Cezarowi spotkała się z nadzwyczajną odpowiedzią, która była miła zarówno Bogu, jak i mogła zadowolić Cezara oraz zdrowy rozsądek. Wkrótce miała stać się przysłowiowa. Nasz Pan zapytał: „Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar. I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis? Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu” (Mat. 22:19-21).

Zaskoczeni, lecz nie zniechęceni, saduceusze postawili Jezusowi kolejne pytanie, dotyczące małżeństwa po zmartwychwstaniu. Również i ten problem spotkał się z mądrą odpowiedzią, połączoną z napomnieniem (Mat. 22:23-32). Saduceusze błądzili, nie znając Pisma, ni mocy Bożej. Tłum, który być może znał Jezusa głównie ze słyszenia, teraz miał możliwość przekonania się o sile Jego nauki (Mat. 22:23).

W końcu, faryzeusze zapytali Go o największe przykazanie (Mat. 22:34-40). Samo pytanie było niewłaściwie sformułowane, ponieważ Dziesięć Przykazań dzieli się na dwie kategorie: obowiązki człowieka względem Boga, oraz obowiązki człowieka względem drugiego człowieka. Pytając naszego Pana o wskazanie największego przykazania, faryzeusze mieli nadzieję na złapanie Mistrza w pułapkę postawienia jednych obowiązków nad drugimi.

Jezus nie dał się ograniczyć tak postawionym pytaniem i odpowiedział w sposób, który wyznaczał dwie wiodące zasady dla każdej z tych części Dekalogu: „A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mat. 22:37-40).

Po tych trzech pytania, Jezus przejął inicjatywę i zadał swoje pytanie, które miało objawić im, że Mesjasz miał być nie tylko potomkiem Adama pochodzącym z linii Dawida. Jeżeli Dawid nazywa Mesjasza „Panem”, to jak Mesjasz może być jego synem (Mat. 22:41-45)? Musi istnieć jakiś powód związany z pochodzeniem Mesjasza, skoro Dawid stosuje do niego tak zaszczytny tytuł. „I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać” (Mat. 22:46). Przywódcy żydowscy byli zdumieni. Jezus pokonał ich na ich własnym polu debaty teologicznej.

Następnie, Jezus rozpoczął bezpośrednia krytykę władz, które sprawowały zwierzchność nas życiem religijnym Izraela, lecz jednocześnie angażowały się w odstępstwo i morderstwa. Miała ich spotkać odpłata za sprawiedliwą krew przelaną na ziemi „od krwi sprawiedliwego Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem” (Mat. 23:35). Prawidłowo imię to powinno brzmieć „Berechiasz”, „Błogosławiony przez Jehowę”; prawdopodobnie był to arcykapłan (2 Kron. 24:20-22). Jezus kontynuował swą wypowiedź:

> „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim” (Mat. 23:37-39).

Jezus nie rzucał słów na wiatr. Debata ta oznaczała koniec Jego publicznej służby. Od tej chwili, wszystkie swoje siły skupił na wzmacnianiu i pocieszaniu apos-

tołów.

Wielkie proroctwo. Jezus wraz z uczniami wycofał się ze świątyni i Jerozolimy. Idąc z powrotem do Betanii, wchodząc na Górę Oliwną, apostołowie Piotr, Jakub, Jan i Andrzej zapytali Go na osobności (Mark 13:3,4): „Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać?” „Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?” (Mat. 24:3).

Gdy usiedli na tym wzgórzu z widokiem na miasto, Jezus odpowiedział na ich pytania. Jego odpowiedź, wielkie proroctwo z Mat. 24, opisuje bieg historii dla całego Wieku Ewangelii. Wypowiedź ta zajęła Jezusowi większą część popołudnia. Następnie, o zmierzchu, wszyscy wrócili do Betanii. Zapis ewangeliczny sugeruje, że zaraz potem Jezus opowiedział przypowieści zrelacjonowane w Mat. 25. Jednak biorąc pod uwagę późna godzinę oraz zmianę charakteru wypowiedzi z nauczania na przypowieści, wydaje się, że nauki te mogły być przekazane wszystkim uczniom na wspólnym spotkaniu wieczorem.

12 Nisan: Wtorek 18:00 do środa 18:00

Następnie, Jezus przekazał uczniom przypowieści o charakterze ostrzegawczym. Są one zapisane w rozdziale 25 Ewangelii Mateusza. Przypowieść o pannach mądrych i głupich z pewnością była dobrym tematem na wieczorne rozważania.

Chociaż Ewangelie nie przekazują informacji o działaniach Jezusa w godzinach dziennych, przypowieść o talentach oraz przypowieść o owcach i kozłach mogły być przekazane w ciągu dnia. Można przypuszczać, że resztę tego dnia spędził na odpoczynku, modlitwie i refleksjach, a może nawet w ogrodzie w Getsemane.

Ewangelia Mateusza sugeruje, że być może w ciągu tego dnia Judasz przyrzekł zdradzić Jezusa: „Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie” (Mat. 26:2).

Ewangelia Łukasza również sugeruje, że zdrada Judasza miała miejsce blisko Paschy. Judasz, odłączył się od Apostołów i udał się z wizytą do arcykapłanów, która miała zaowocować morderczym spiskiem: „W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan; i ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im go wydać. I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze. A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu” (Łuk. 22:3-6, Mat. 26:14-16).

13 Nisan: Środa 18:00 do czwartek 18:00

Zapisy ewangeliczne nie wspominają żadnych działań w tym dniu aż do późnego popołudnia, kiedy wszyscy wyruszyli na obchody Paschy w Jerozolimie. Piotr i Jan zostali wysłani naprzód, aby wszystko przygotować (Łuk. 22:8-13). Mieli zwracać uwagę na umówione sygnały, takie jak widok człowieka niosącego naczynie wody (Mar. 14:13). Oznacza to, że Pascha nie była organizowana w żadnym z mieszkań należących do apostołów i jej miejsce nie było z góry znane Judaszowi. Misja naszego Pana względem apostołów nabrała teraz szczególnego znaczenia, ponieważ miał im przekazać ostatnie nauki konieczne dla przygotowania ich na Jego śmierć oraz ich dalsze życie po wniebowzięciu.

Tu kończy się opis ostatniego tygodnia, ale zwróćmy uwagę na kolejne wydarzenia, aby zachować ich kolejność.

14 Nisan. Czwartek 18:00 do piątek 18:00 [3 kwiecień, 33 r. n.e.]

Ostania wieczerza, ogród Getsemane, zdrada, sąd i wyrok nad Jezusem, ukrzyżowanie, ciemność, śmierć Zbawiciela, szybki pogrzeb w Ogrodzie.

Więcej informacji na ten temat znaleźć można w artykułach „Obchodzenie Pamiątki, Beauties of the Truth (Maj 2008); Charles F. Redeker, Mesjasz nadchodzi, Zions Tower of the Morning (1982); Charles F. Redeker, „Obchodzenie Pamiątki”, Beauties of the Truth (Luty 2009).

Pomocą w ustaleniu daty ukrzyżowania w Jerozolimie może być zjawisko polegające na tym, że „Księżyc zamieniły się w krew”. Mogło to być wynikiem jego częściowego zaćmienia, któremu towarzyszył czerwonawy cień, wzmocniony niezwykłymi zaburzeniami atmosferycznymi, które wywołały ciemność w czasie ukrzyżowania. na księżyc ewentualnie podwyższony dzięki niezwykłych zakłóceń atmosferycznych, które doprowadziły ciemność podczas ukrzyżowania [„Księżyc a ukrzyżowanie”, Beauties of the Truth, Luty 1996. Por. również Ruggies, C., „Księżyc a ukrzyżowanie”, Nature, tom 345, 21 czerwca 1990, str.669].

15 Nisan. Piątek 18:00 do sobota 18:00

Minął sabat, Jezus był w grobie.

16 Nisan. Sobota 18:00 do niedziela 18:00

Gdy tylko bramy zostały otwarte w godzinach porannych, kobiety przyszły do grobu i stwierdziły, że jest pusty. „Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor. 15:20). W świątyni, ofiara z pierwszych zbiorów wiosennego jęczmienia była cieniem, który teraz stał się rzeczywistością. Był to dzień ósmy – nowy początek.

Doctor Richard